



W hołdzie dla księdza Jerzego Popiełuszki
Pamięci patrona Solidarności
 35. rocznica męczeńskiej śmierci kapelana

O przeszłości, teraźniejszości i perspektywach
Nie zmarnować potencjału

Rozmowa z Bogdanem Leśniowskim, prezesem Haldex s. 8

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

PAŹDZIERNIK 2019
 NR 10 (193)

ISSN 1425-8021

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICZWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

www.solidarnoscgornicza.org.pl



NOWOCZESNY WĘGIEL

więcej s. 6



Walka dopiero się zaczyna

W ciągu kilku tygodni pracę rozpocznie nowa Komisja Europejska, czyli unijny rząd. Już wiemy, że wśród najważniejszych zagadnień, jakimi Komisja się będzie zajmować, jest sprawa ograniczenia emisji CO2 i ochrona klimatu.

więcej s. 3



Atomowe bzdury

Chemiczna firma Synthos, należąca do najbogatszego Polaka Michała Sołowowa i firma GE Hitachi Nuclear Energy podpisały porozumienie zakładające współpracę przy rozważeniu możliwości budowy w Polsce minireaktora jądrowego.

więcej s. 4



Karty zamiast bonów

Dotychczas obowiązujące papierowe bony żywieniowe w Jastrzębskiej Spółce Węglowej zostaną zastąpione przez karty płatnicze. Nowy system ma funkcjonować w sposób zbliżony do systemu znanego z Polskiej Grupy Górniczej.

więcej s. 8

Nie zmarnować potencjału

ZAJMUJĄCA się przetwarzaniem odpadów wydobywczych z kopalń i odzyskiwaniem węgla, kamienia łamanego oraz innych kruszyw Haldex SA świętuje 60-lecie swojej działalności. O przeszłości, teraźniejszości i perspektywach rozwoju rysujących się przed firmą rozmawiamy z jej prezesem Bogdanem Leśniowskim.

Solidarność Górnicza: - Gratulując 60-lecia funkcjonowania na rynku, chciałoby się zapytać, czym Haldex może się pochwalić - zarówno w kontekście historycznym, jak i całkiem współczesnym?

Bogdan Leśniowski, prezes Zarządu Haldex SA: - Na przestrzeni tych sześciu dekad firma przerobiła ponad 150 milionów ton odpadów wydobywczych. Już sam ten fakt stanowi dla nas powód do dumy. Dziś Haldex jest spółką-córką należącą do Grupy. Kapitałowej Holding KW, a więc podmiotem ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa. Jesteśmy obecni w trzech spółkach węglowych - Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA, Polskiej Grupie Górniczej SA i Tauron Wydobycie SA. Wspomagamy swoją działalnością te właśnie podmioty, a ponadto sprzedajemy odzyskany

przez nas węgiel polskim koncernom energetycznym. Gdy obejmowałem stanowisko, było to w sierpniu 2017 roku, wyznaczyłem sobie bardzo konkretne cele - Haldex miał podwoić swój majątek i maksymalnie uniezależnić się od outsourcingu, zlecenia rozmaitych zadań firmom zewnętrznym. Ten drugi proces nadal trwa. Aby osiągnąć wspomniany cel, konsekwentnie inwestujemy w nasz park maszynowy. Rok 2019 jest pod tym względem dla Haldexu rokiem zupełnie wyjątkowym. Jeśli chodzi o sprzęt ciężki - koparki, spycharki czy ładowarki - już teraz można powiedzieć, że jesteśmy samowystarczalni. Przed nami duży przetarg na wozidła. Po tym przetargu będziemy mogli obsłużyć Centralne Składowisko Odpadów Górniczych w Knurowie wyłącznie własnym sprzętem.

SG: - A co stanowi największe wyzwanie?

BL: - Z pewnością proces łączenia Haldexu z Remaszem. Dzięki połączeniu chcemy wzmocnić stronę przychodową naszej firmy. Bardzo szybko doszliśmy do wniosku, że chcąc uzyskać efekt synergii, będziemy musieli w Remasz solidnie zainwestować. Dzięki temu uzupełnimy rynek usług w zakresie remontów maszyn i urządzeń górniczych dla JSW czy PGG. Ponadto chcemy poszerzyć działalność w zakresie wykwalifikowanych usług spawalniczych - zamierzamy inwestować nie tylko w urządzenia, ale i w pracowników, kierując ich na specjalistyczne szkolenia spawalnicze czy kursy obsługi obrabiarek CNC. Będziemy poszukiwać ludzi głównie z rejonu Knuruwa, Czerwonki-Leszczyna i Rybnika. Połączenie z Remaszem da nam szansę na wykorzystanie hali, jaką Remasz posiada w Knurowie. Wykorzystamy każdą okazję, by zapewnić Haldexowi dalszy rozwój.

SG: - Czy są jakieś obszary działania firmy, o których nie powiedzieliśmy?

BL: - Oczywiście! Rekultywujemy należący do Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA osadnik w Gliwicach położony nieopodal skrzyżowania ulic Bojkowskiej i Płażyńskiego. Ponadto zagospodarujemy hałdę w Panewnikach, na pograniczu Mikołowa i Katowic,



skąd pozyskujemy węgiel. Jeśli chodzi o to pierwsze zadanie, zostało ono w zasadzie wykonane i szykujemy się do przekazania osadnika SRK. Jeśli chodzi o zadanie drugie, eksploatację hałdy powinniśmy zakończyć mniej więcej za cztery lata. Mając na uwadze ochronę środowiska naturalnego i dążąc do obniżenia kosztów funkcjonowania firmy, Haldex inwestuje w odnawialne źródła energii. Wkrótce będziemy montować ogniwa fotowoltaiczne na dachach naszych budynków, by taniej pozyskiwać energię elektryczną. Jeśli chodzi o zakłady w Mysłowicach-Brzezince, Zabrz-Makoszowach i na hałdzie panewnickiej, już wymieniliśmy niezwykle energochłonne oświetlenie sodowe na oświetlenie LED. Złożyliśmy zarazem wniosek do Urzędu Regulacji Energetyki o nadanie tak zwanych białych certyfikatów, co umożliwi odzyskanie części kosztów poniesionych w związku z wymianą oświetlenia.

SG: - Dobiegająca końca realizacja wymienionych przez Pana zadań każe zadać pytanie o przyszłość Haldexu i plany na przyszłość...

BL: - Są starania z naszej strony, aby doprowadzić do budowy

nowego zakładu przerobczego odpadów wydobywczych. Koszt tej inwestycji powinien wynieść około 40 milionów złotych. Dzięki zakładowi będziemy w stanie odzyskiwać węgiel z hałdy zgromadzonej na terenie Centralnego Składowiska Odpadów Górniczych w Knurowie. Mamy tam obecnie około 130 milionów ton odpadów górniczych. Mało tego, każdego dnia CSOG przyjmuje 15 tysięcy ton nowych odpadów z kopalń „Budryk” i „Knurow-Szczygłowiec”. Będzie zatem z czego odzyskiwać węgiel czy kruszywa. Póki co, skupiamy się na inwestowaniu w ludzi i maszyny. Chcemy być znaczącym podmiotem na rynku oferowanych przez nas usług dla całej branży górniczej. Dodam, że wraz z przejściem Remaszu przejmujemy również ponad 160 pracowników, a do tej pory zatrudnialiśmy mniej więcej 250 osób, więc wkrótce nasza załoga powiększy się do ponad 400 pracowników. To olbrzymi potencjał. Jeśli go nie zmarnujemy, przed firmą 60 kolejnych lat owocnej działalności.

SG: - Dziękujemy za rozmowę.

rozmawiał: Marek Jurkowski

Branżowa pielgrzymka na Jasną Górę

Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki (KSGiE) NSZZ „Solidarność” zaprasza wszystkich górników wraz z rodzinami, członków komisji zakładowych Związku oraz poczty sztandarowe do uczestnictwa w XXIX Pielgrzymce Górników na Jasną Górę, która odbędzie się 24 listopada 2019 roku. Pielgrzymom towarzyszyć będzie Górnicza Orkiestra Dęta „Bytom”.

W POPRZEDNIM roku na Jasnej Górze zgromadziło się około 5 tysięcy pątników.

- Jak co roku, górnicy przybywają na Jasną Górę, aby za pośrednictwem naszej patronki, świętej Barbary, modlić się i zawierzyć swój los oraz los swoich zakładów pracy Przenajświętszej Matce (...). Górnicy to jest zawód bardzo niebezpieczny, w związku z tym jednocześnie są oni bardzo wierzący, tak że coroczne pielgrzymowanie tutaj, na Jasną Górę, jest wielkim wydarzeniem dla górników i ich rodzin - mówił w listopadzie ubiegłego roku Jarosław Grzesik, przewodniczący KSGiE.

Uczestnicy pielgrzymki zbiórą się przed kościołem pod wezwaniem św. Barbary między godziną 9.10 a 9.40. Zostaną przywitani przez ojca Ryszarda Deca, po czym utworzą pochód, by około godz. 10.20 dotrzeć na Jasną Górę. O tej właśnie godzinie ma nastąpić złożenie kwiatów przez górniczą delegację przy pomniku Prymasa Tysiąclecia.

Dziesięć minut później, o 10.30, rozpocznie się nabożeństwo Drogi Krzyżowej na jasnogórskich wałach. Kulminacyjny punkt dnia stanowić będzie msza święta koncelebrowana w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej (Cudownego Obrazu) pod przewodnic-



twem biskupa pomocniczego diecezji opolskiej księdza Rudolfa Pierskały z udziałem kapelana KSGiE ks. prałata Bernarda Czerneckiego, ks. Grzegorza Dymka, ks. Dariusza Pietrasia, ks. Grzegorza Stolicyka, o. Jana Zinówko oraz ks. prałata Jana Żaka.

Pielgrzymkę zakończy odczytanie aktu zawierzenia Braci Górniczej i górniczych rodzin Matce Boskiej Częstochowskiej w Kaplicy Cudownego Obrazu.

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Karty zamiast bonów

Reprezentatywne organizacje związkowe zrzeszające pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) podpisały porozumienie z Zarządem JSW, na mocy którego dotychczas obowiązujące papierowe bony żywieniowe zostaną zastąpione przez karty płatnicze. Nowy system ma funkcjonować w sposób zbliżony do systemu znanego z Polskiej Grupy Górniczej SA (PGG).

JAK informuje przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” JSW SA Sławomir Kozłowski, zamiana bonów na karty powinna nastąpić za trzy miesiące.

- Negocjacje w sprawie wprowadzenia kart płatniczych były dosyć złożone, ale zakończyły się pełnym sukcesem - mówi lider ZOK. - Ideą, by wprowadzić system, z jakim mamy do czynienia w Polskiej Grupie Górniczej, podsunęli nam sami pracownicy. Wielokrotnie zgłaszali nam, że forma kart płatniczych - działających w sposób zbliżony do kart bankowych - byłaby dla nich optymalna, bo dałaby im możliwość realizacji świadczenia w większej liczbie placówek

handlowych. Wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom, zaproponowaliśmy pracodawcy rozmowy na ten temat. Wcześniej upewniliśmy się, że system kart w PGG działa sprawnie, a instytucje skarbowe nie mają względem niego żadnych krytycznych uwag o charakterze prawnym. Rokowania toczyły się we wrześniu, teraz jest moment podpisania porozumienia, a na jego pełną realizację musimy poczekać do przełomu stycznia i lutego. Dostawca kart - PKO Bank Polski SA - zapewnił, że w tym czasie będzie w stanie uruchomić nowy system - dodaje.

Już dziś pracownicy JSW mogą wypełniać oświadczenia upoważniające PKO BP do dysponowania ich da-

nymi osobowymi. To niezbędny krok, aby móc otrzymać kartę.

Przypomnijmy, że zaangażowanie związkowców z reprezentatywnych organizacji związkowych JSW SA w realizację pomysłów wspieranych przez załogę pozwoliło już na uruchomienie Pracowniczego Programu Emerytalnego zamiast mniej korzystnych - zwłaszcza z punktu widzenia pracowników dołowych - Pracowniczych Planów Kapitałowych.

- W przypadku rządowych PPK zgromadzone środki zaczynają być wypłacane pracownikowi wraz z osiągnięciem 65. roku życia. W przypadku PPE pierwszą możliwość wypłaty - choć pod pewnymi warunkami - pracownik otrzymuje już po ukończeniu 55. roku życia. Po ukończeniu 60. roku życia nie obowiązują żadne warunki, zaś zgromadzona kwota może zostać wypłacona nawet jednorazowo. Jeśli zaś chodzi o koszty uczestnictwa w PPE, pracownik nie ponosi żadnych obciążeń, bo cały koszt leży po stronie pracodawcy - wyjaśniał Sławomir Kozłowski w rozmowie z Solidarnością Górnica.